

Cezary Obracht-Prondzyński

"Kaszubi : wierzenia i twórczość", ze
Słownika Sychty zgromadził i ułożył
Jerzy Treder, Gdańsk 2000 :
[recenzja]

Acta Cassubiana 2, 399-400

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ce z robót i powrocie na Pomorze – podróży pociągiem bez jakichkolwiek papierów i niewyobrażalnym wprost szczęściu. Autor trafił do swoich krewnych, gdzie ukrywał się do momentu, aż udało się powrócić także jego własnej rodzinie. Podjął wówczas pracę w niemieckim majątku w Niedamowie, a następnie musiał wyjechać na roboty na Żuławy. Wkrótce także całą rodzinę wpisano na niemiecką listę narodowościową i pod koniec 1943 r. B. Brandt dostał powołanie do wojska.

Ta część książki wydaje się najciekawsza i najbardziej wartościowa. Autor dość szczegółowo opisuje swoją służbę w armii niemieckiej oraz okoliczności ucieczki „na drugą stronę frontu”. Są tu znakomite opisy służby w wojsku polskim we Włoszech, a wśród kompanów B. Branda byli np. G. Herling-Grudziński czy A. Międzyrzeczki.

Mało mamy także dotychczas opisów losów Pomorzan po 1945 r. Autor bardzo ciekawie opisuje swój pobyt we Włoszech oraz następnie w Anglii, gdzie kontynuował swoją edukację. O tym, jak wyglądało życie w tym okresie, w sposób anegdotyczny opowiada Brandt w suplementcie (wspaniała jest anegdota o samochodach i amerykańskiej żandarmerii).

Tym, co z pewnością ubogaca książkę, jest warstwa ilustracyjna. Autor miał znakomite archiwum domowe, a w nim liczne dokumenty i oryginalne fotografie, szczególnie z okresu pobytu na Zachodzie. Znaczna ich część znalazła się w książce i z pewnością pozwoli lepiej odczytać klimat tamtych czasów.

Książkę poprzedza wstęp autorstwa prof. Józefa Borzyszkowskiego.

Kaszubi: wierzenia i twórczość. Z Słownika Sychty, zgromadził i ułożył J. Treder, Gdańsk 2000, wyd. Oficyna Częc, ss. 216

Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej ks. Bernarda Sychty słusznie jest uważany za nieprzebraną skarbnicę kaszubskiej kultury. Jednakże korzystanie z niego jest utrudnione z kilku powodów – jest słabo dostępny, bo wydano go już dość dawno i w niewielkim nakładzie, jest bardzo obszerny i znalezienie w nim interesującej kwestii zabiera dużo czasu, a ponadto trzeba umieć sobie radzić z zapisami filologicznymi. Teraz czerpanie z tej skarbnicy dzięki książce Jerzego Tredera będzie dużo łatwiejsze.

Całość materiału ułożono w dziewiętnastu tematycznych częściach (np. poświęcone zagadkom i łamigłówkom, odliczankom i rymowankom, wierzeniom związanym ze śmiercią, weselem, dziećmi, diabłem i czarownicom, toastom, prognozowaniu pogody itd.) Tak skonstruowana książka będzie z pew-

nością cenną pomocą dla etnografów, językoznawców i wszystkich osób zainteresowanych kulturą ludową Kaszubów. Jest to także znakomity materiał pomocniczy dla nauczycieli. Tym bardziej, że autor nie ograniczył się do prostego wynotowywania odpowiednich przykładów ze *Słownika* Sychty. Wszystko jest opatrzone fachowym komentarzem, a każda z części, każde hasło podzielone jest na kilka grup. Np. w części dotyczącej prawa i etyki ludowej można przeczytać o tym, jakie były zasady przy przyjmowaniu służby do pracy w gospodarstwie, o zasadach wspólnego wypasu bydła, o przestrzeganiu granic i zasadach pracy na roli, o opłatach za usługi weselne (np. jak należy płacić kucharce), o przejmowaniu gospodarstwa z ojca na syna i deputatach itd. Podobnie rozbudowana jest część związana z wiedzą ludową (o anatomii człowieka, elementach przyrody itd.), z przesądami, z marzeniami sennymi itd.

Książka ta jest ogromnym zbiorem ludowych mądrości, przysłów, nawet wiców i krótkich form prozatorskich. Opracowana została w nowej, obowiązującej pisowni kaszubskiej, co także jest udogodnieniem w porównaniu z zapisami w *Słowniku* ks. Sychty.

***V konferencja kaszubsko-słowińska*, red. W. Łysiak, Poznań 1999, wyd. Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz Instytut Etnologii i Antropologii UAM, ss. 240**

Od kilku lat w różnych miejscowościach na Pomorzu Zachodnim odbywają się cykliczne konferencje kaszubsko-słowińskie. Piąta z kolei miała miejsce w Rowach w 1998 r. i została zorganizowana przy okazji jubileuszu skansenu w Klukach.

Redaktorem książki zawierającej materiały z tej konferencji jest poznański etnograf Wojciech Łysiak i on jest także autorem *Wstępu* oraz pierwszego artykułu pt. *Rozwój zainteresowań ludoznawczych na Pomorzu Zachodnim do 1939 r.* Oprócz jego tekstu zamieszczono w książce aż 26 innych artykułów, nie ograniczających się tylko do kwestii Słowińców czy szerzej problematyki kaszubskiej.

Zacznijmy jednak od Słowińców. O życiu codziennym mieszkańców nad jeziora Łebsko i Gardno przed 1939 r. napisała V. Tkacz, pracownica muzeum w Klukach. O sytuacji ludnościowej na tym samym terenie, ale tuż po zakończeniu II wojny światowej, napisał prof. H. Rybicki (oparł się na ciekawym źródle, jakim są akta pierwszego powojennego spisu ludności w 1946 r.). Wreszcie M. Trawińska przygotowała tekst o frazeologii słowińskiej (w całej książce są tylko dwa artykuły o tematyce językowej).